

POSTANOWIENIE

Dnia 26 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania [...] Towarzystwa [...] Oddziału w Ł.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanych: M. P., Z. Ż. i A. P.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 26 czerwca 2019 r.,
skargi kasacyjnej [...] Towarzystwa [...] Oddziału w Ł.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 2 marca 2018 r.,
sygn. akt III AUa [...],

- 1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2) zasądza od odwołującego się na rzecz organu rentowego
kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów
pomocy prawnej w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 2 marca 2018 r. oddalił apelację wniesioną przez odwołujące się [...] Towarzystwo [...] Oddział w Ł. od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 29 marca 2017 r., oddalającego odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Ł. z dnia 27 sierpnia 2015 r., w których organ rentowy stwierdził, że M. P., A. P. i Z. Ż. podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu we wskazanych w decyzjach okresach.

Odwołujące się [...] Towarzystwo [...] Oddział w Ł. wniosło do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, to jest art. 627 k.c., art. 750 k.c. i art. 65 k.c., art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 a w konsekwencji art. 9 ust. 4a, art. 18 ust. 1 art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, a także naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżące Towarzystwo powołało się na oczywistą zasadność tego środka zaskarżenia, ewentualnie zaś na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego oraz potrzebę wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości.

Skarżące nie uzasadniło w żaden sposób oczywistej zasadności swojej skargi kasacyjnej. Z kolei występujące, jego zdaniem, zagadnienie prawne zawarło w pytaniu, czy w przypadku prowadzenia kursów, szkoleń i warsztatów na podstawie zindywidualizowanego, autorskiego konspektu, sporządzonego przez prowadzącego te kursy (warsztaty, bądź szkolenia) można obie te czynności objąć jedną umową o dzieło, jako umową rezultatu, bez względu na charakter podmiotu występującego w tej umowie w roli zamawiającego?

W opinii skarżącego, potrzeba wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości w orzecznictwie (art. 627 i nast. k.c.) dotyczy natomiast możliwości zakwalifikowania umowy, której przedmiotem jest przeprowadzenie kursu, szkolenia, czy warsztatu na podstawie sporządzonego przez prowadzącego te kursy wykonawcę autorskiego konspektu, do umowy o dzieło. Skarżące podkreśliło przy tym, że Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował co prawda stanowisko w tej kwestii, jednakże nadal pojawiają się skrajnie różne orzeczenia. Jako przykłady takich orzeczeń skarżące podało wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 25 lipca 2017 r., III AUa [X.], którym w tożsamym stanie faktycznym jak w przedmiotowej sprawie uwzględniono apelację płatnika, czyli orzeczono przeciwnie niż w zaskarżonym niniejszą skargą wyroku, tj. na niekorzyść organu rentowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Wypada również dodać, iż zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymogi formalne skargi kasacyjnej, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek o przyjęcie do rozpoznania i jego uzasadnienie. Należy zatem stwierdzić, że wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym wcześniej art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Co już wcześniej zostało podniesione, skarżące w żaden sposób nie uzasadniło potrzeby przyjęcia jego skargi kasacyjnej z uwagi na oczywistą zasadność tego środka zaskarżenia. Dlatego też wniosek w tym zakresie nie może przekonać o potrzebie poddania skargi merytorycznemu rozpatrzeniu.

Co do sformułowanego we wniosku istotnego zagadnienia prawnego wypada z kolei przypomnieć, że zgodnie ze stanowiskiem jednolicie wyrażanym w judykaturze, zagadnienie prawne musi odpowiadać określonym wymaganiom, a mianowicie: 1) być sformułowane w oparciu o okoliczności mieszczące się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z dokonanych przez sąd ustaleń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1996 r., II UR 5/96, OSNAPiUS 1997 nr 3, poz. 39 i postanowienie z dnia 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571), 2) być przedstawione w sposób ogólny i abstrakcyjny tak, by umożliwić Sądowi

Najwyższemu udzielenie uniwersalnej odpowiedzi, nie sprowadzającej się do samej subsumcji i rozstrzygnięcia konkretnego sporu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 października 2002 r., III CZP 66/02, LEX nr 57240; z dnia 22 października 2002 r., III CZP 64/02, LEX nr 77033 i z dnia 5 grudnia 2008 r., III CZP 119/08, LEX nr 478179), 3) pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą i 4) dotyczyć zagadnienia budzącego rzeczywiście istotne (a zatem poważne) wątpliwości. Istotność zagadnienia prawnego konkretyzuje się zaś w tym, że w danej sprawie występuje zagadnienie prawne mające znaczenie dla rozwoju prawa lub znaczenie precedensowe dla rozstrzygnięcia innych podobnych spraw. Twierdzenie o występowaniu istotnego zagadnienia prawnego jest uzasadnione tylko wtedy, kiedy przedstawiony problem prawny nie został jeszcze rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy lub kiedy istnieją rozbieżne poglądy w tym zakresie, wynikające z odmiennej wykładni przepisów konstruujących to zagadnienie (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 marca 2010 r., II UK 363/09, LEX nr 577467, czy też z dnia 12 marca 2010 r., II UK 400/09, LEX nr 577468).

Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na potrzebę wykładni przepisów prawa wymaga natomiast od skarżącego określenia, które przepisy wymagają wykładni Sądu Najwyższego, ze wskazaniem, na czym polegają związane z tym poważne wątpliwości, lub z przedstawieniem rozbieżności w orzecznictwie sądów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, Biuletyn SN 2002 nr 7, s. 10). Ponadto konieczne jest opisanie tych wątpliwości lub rozbieżności, wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2003 r., II UK 184/03; z dnia 22 czerwca 2004 r., III UK 103/04, czy też z dnia 17 grudnia 2007 r., I PK 233/07). W przypadku powoływania się na rozbieżności w orzecznictwie konieczne jest także, choćby przykładowe, wskazanie orzeczeń, w których ten sam przepis prawa byłyby odmiennie wykładany.

Zdaniem Sądu Najwyższego, oceniany w niniejszym postępowaniu wniosek skarżącego nie spełnia wyżej określonych kryteriów. Należy bowiem podkreślić, że wszystkie problemy podniesione w tym wniosku zostały rozstrzygnięte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2019 r., I UK 75/18 (dotychczas

niepublikowanym), mocą którego Sąd Najwyższy uchylił powołany przez skarżące wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 25 lipca 2017 r., III AUa [X.], wydany w tożsamym stanie faktycznym i prawnym oraz oddalił apelację skarżącego.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 maja 2019 r., I UK 75/18, wyjaśnił przy tym, że judykatura obfituje w bogatą argumentację dotyczącą różnic między umową o dzieło a umową zlecenia. Obie umowy należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Nadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548).

Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476 oraz wyroki Sądów Apelacyjnych: w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994 nr 6, poz. 49; w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa 712/13; LEX nr 1409040). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło

wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

W obrębie dydaktyki analizowana sprawa nie jest nowym zagadnieniem. Już w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115) wskazano, że umowa, której przedmiotem jest przeprowadzenie szkolenia umożliwiającego kandydatom na kierowców przystąpienie do egzaminu państwowego w celu uzyskania prawa jazdy, jest umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.), a nie umową o dzieło (art. 627 k.c.). Dalej w wyroku z dnia 18 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841) stwierdzono, że wyszkolenie kierowcy nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz jest realizowane w ramach starannego działania, właściwego wykonaniu usług, choćby bez nadzoru ze strony zamawiającego. Także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13 (OSNP 2014 nr 9, poz. 134) uznał, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, iż zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (obecnie jednolity tekst: Dz.U z 2018 r., poz. 1191,

dalej jako prawo autorskie), ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W ocenie Sądu Najwyższego – w powołanym wyżej wyroku – dana forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie przesądza ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, bowiem jest także zwykle stosowana przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy - edukacji uczniów - nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Następnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13 (LEX nr 1396411) wskazano, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów (zajęć dydaktycznych), czy też umowa o przeprowadzenie zajęć terapeutycznych w ramach programu rehabilitacyjnego, w której zainteresowana zobowiązała się do osobistego prowadzenia terapii logopedycznej (wyrok z dnia 8 listopada 2013 r., II UK 157/13, OSNP 2015 nr 1, poz. 15), czy też przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej (por. wyrok z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1430308).

Tego rodzaju wykładnia prawa została zaaprobowana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 542/13 (LEX nr 1738491), który oceniał charakter zatrudnienia nauczyciela akademickiego, a więc osoby o dużym zakresie swobody (brak ścisłego podporządkowania), niemniej jednak zobowiązanego do prowadzenia zajęć w określonym wymiarze rocznym (pensum), nakazując powtarzalne prowadzenie zajęć w określonych dniach i godzinach oraz precyzując jego miejsce. Nauczyciel akademicki w zakresie prowadzonych zajęć podlega także obowiązkom realizacji programu nauczania, co w pewnej mierze zbliża się do podporządkowania organizacyjnego pracodawcy (podległości aktom wewnętrznym, w szczególności regulaminowi pracy). Z perspektywy przedmiotowej sprawy, w powołanym wyroku zwrócono uwagę na istotny aspekt, a mianowicie sposób określenia przedmiotu umowy o dzieło, który naturalnie może być określony różnie i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Tak postawiona diagnoza konweniuje z tezą, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy -

materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się jego indywidualny charakter. Oczywiście dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego.

W omawianym wyroku z dnia 21 maja 2019 r., I UK 75/18, Sąd Najwyższy podkreślił także, że w orzecznictwie pojawił się nurt odmienny. Jako przykład można wskazać wyrok z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13 (LEX nr 1379926), zgodnie z którym działania polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów na konkretny temat, mających cechy wykładu monograficznego w znaczeniu kursu - cyklu wykładów traktujących o jednym konkretnym zagadnieniu, mających na celu dokładne i szczegółowe przedstawienie określonej problematyki lub wyczerpanie zagadnienia ujętego w tytule, który ma cechy utworu w pojęciu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, nie jest objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Mając zatem na względzie, że prawa autorskie nie powstają w drodze oświadczeń woli stron umowy i że dla oceny prawnej w tym zakresie nie ma znaczenia klauzula o przeniesieniu na zamawiającego autorskich praw do utworu, w celu przesądzenia ich istnienia, konieczne jest stwierdzenie czy wykonawcy przysługiwały prawa autorskie, którymi zadysponował. W tym samym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 420/13 (OSNP 2015 nr 10, poz. 40) i II UK 548/13 (LEX nr 1496287); z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13 (LEX nr 1495840). W powołanych orzeczeniach zaaprobowano dzieło, którego przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Ten warunek spełnia tylko wykład naukowy (cykl wykładów) o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego. Wówczas Sąd Najwyższy zaakcentował argumenty odwołujące się do treści umowy, w której umówiony przedmiot odwoływał się do utworu w rozumieniu prawa autorskiego (umowa zatytułowana została jako „umowa o dzieło i o przeniesienie praw autorskich”), więc w ten sposób strony wyeksponowały wolę stworzenia i odbioru dzieła przez nadanie mu cech utworu chronionego prawem autorskim. Ma to istotne znaczenie, gdyż dzieło w postaci niematerialnej może

ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy (por. art. 1 ust. 21 prawa autorskiego). Stąd Sąd Najwyższy przyjął, że przedmiotem prawa autorskiego może być wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniający kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198 oraz wyrok z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2007 nr 4, s. 69).

W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki: z dnia 15 marca 2016 r., II UK 129/15, LEX nr 2288932; z dnia 19 kwietnia 2016 r., II UK 184/15, LEX nr 2046362; z dnia 10 maja 2016 r., II UK 217/15, LEX nr 2056874; z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, OSNP 2018 nr 2, poz. 16; z dnia 19 stycznia 2017 r., II UK 590/15, LEX nr 2216188; z dnia 12 kwietnia 2017 r., II UK 140/16, LEX nr 2310112) dominuje stanowisko, że w przypadku umowy o dzieło „autorskie” w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tej samej tematyki. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego, jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry określony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Zatem decydujące będą dodatkowe kryteria. Za zasadę można przyjąć, że w procesie dydaktyki wymagane jest staranne działanie, to zaś nie prowadzi do osiągnięcia określonego, indywidualnego rezultatu. Tymczasem musi być on z góry określony, mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny, zgodny zresztą z umową stron (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2016 r., II UK 218/15, LEX nr 2052526). W skrajnym wypadku nawet stworzenie utworu w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza, że został on wykonany na podstawie umowy o dzieło (art. 627 k.c.) a jego autor nie podlega z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2018 r., II UK 236/17, OSNP 2019 nr 4, poz. 50).

W cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy zauważył również, że za zorganizowanie wykładów odpowiedzialne było [...]T[...], czyli podmiot zewnętrzny, który w ramach prowadzonej działalności zajmuje się popularyzowaniem wiedzy z określonego obszaru, podnoszeniem kwalifikacji pracowników (cel zbieżny obowiązkiem pracownika z art.102 k.p.), czy też osób zawodowo zajmujących się określoną problematyką poza stosunkiem pracy. Rola organizatora szkolenia sprowadza się zwykle do zaangażowania (jednorazowo, systematycznie) osoby, której wiedza z danego obszaru może rokować pomyślnie co do faktu pozyskania chętnych na wykład (seminarium) z konkretnej tematyki. Wybór atrakcyjnego tematu szkolenia prowadzi do logicznego ciągu zainteresowania określonym tematem i opłacalnego efektu – z punktu widzenia organizatora – przeprowadzenia szkolenia.

Niewątpliwie dokonujące się zmiany w obszarze prawa (w ostatnich latach) wywołują zainteresowanie wśród osób zajmujących się szeroko rozumianą dziedziną zarządzania zasobami ludzkimi w środowisku pracy, zwłaszcza gdy pozostają związane z wprowadzaniem nowych instytucji w sferze prawa pracy i ubezpieczeń społecznych jak też dotyczą zmian w sposobie składania dokumentów do organów podatkowych, rentowych (e – urząd). Organizacja takiego szkolenia (jednego wykładu czy też kilku w obrębie zagadnień „kadry i płace”) pozostawia szeroki margines swobody umawiających się stron. Z racji sporadycznego przedsięwzięcia wykonanie zadania nie będzie miało miejsca w ramach stosunku pracy. W grę wchodzi więc umowy prawa cywilnego (umowa zlecenie, umowa o dzieło), albo zamówienie usługi w ramach pozarolniczej działalności gospodarczej, o ile taką dany „kandydat” na wykładowcę prowadzi.

Istotą jakiegokolwiek działalności zarobkowej jest ochrona ryzyk socjalnych. Ten aspekt w krajowym ustawodawstwie stanowi zasadę. Zatem, gdy wykładowca legitymuje się własnym tytułem ubezpieczenia społecznego, rodzaj zawartej umowy w płaszczyźnie ubezpieczeń społecznych schodzi na drugi plan, gdyż nie będzie zasadniczo stanowił zainteresowania organu rentowego, chyba że chodzi o wyjątek uregulowany w art. 9 ust. 2c ustawy systemowej. *Ergo*, jeżeli strony chcą wykonać zobowiązanie poza obszarem działania ustawy systemowej, to w myśl zasady *ius civile vigilantibus scriptum est* są zobowiązane dołożyć szczególnej staranności

przy określaniu przedmiotu zobowiązania. Nie może być on konstruowany szablonowo i uniwersalnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16, LEX nr 2296861). Przede wszystkim niezbędne jest indywidualne określenie parametrów dzieła, tak by uchwycić istotę konkretnego zobowiązania. W przedmiotowej sprawie tego aspektu brak, co też trafnie ustalił i wywiódł Sąd pierwszej instancji.

Wspólnym mianownikiem obu umów jest rutynowe przygotowanie ich druków, przez wyznaczenie otwartego tematu wykładu (np. „Kadry i płace”; „Z zakresu regulacji BHP i PPOŻ”; „najnowsze zmiany w ZUS”). Tego rodzaju czynności nie prowadzą do wniosku o istnieniu uzgodnionego w określonej postaci dzieła, skoro jej przedmiot uniemożliwia jego identyfikację (jego byt niestandardowy, niepowtarzalny). Wszak wykład, jako utwór niematerialny, opiera się na konstrukcji pierwiastka intelektualnego wykładowcy, który albo z racji specjalności z danej dziedziny, czy też z racji indywidualnych metod dydaktycznych, sposobu jego prowadzenia, wykorzystanych technik przekazu, tworzy uzgodnione wcześniej z zamawiającym dzieło, poddające się tym samym możliwości poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, cech wyróżniających, które jednoznacznie wyeliminują wnioskowanie, że przedmiotem zamówienia było wykonanie określonych czynności, a nie ich efekt (rezultat). Brak tego rodzaju cech oznacza możliwość wykonania dzieła przez każdego, kto dysponuje określoną wiedzą z danej dziedziny, doświadczeniem zawodowym, a więc typową (powtarzalną) cechą, wykluczającą *a priori* istotne elementy typowe dla umowy o dzieło. Owszem można ważyć dalej, że przedmiot dzieła zostanie określony w sposób ogólny. Strony godząc się na takie rozwiązanie, domyślnie uzgadniają dookreślenie cech dzieła w drodze czynności faktycznych, co w sprawie „o dydaktykę” - w przeciwieństwie do dzieł z przewagą elementów technicznych, konstrukcyjnych, projektowych - może mieć miejsce. Tego rodzaju praktyka ma zwykle miejsce w ramach tak zwanych „materiałów dla uczestników szkolenia”. Jej forma (pisemna czy też w postaci prezentacji multimedialnej) nie przesądza autonomicznie o cechach utworu, skoro wykład dla uznania za dzieło taki walor mieć powinien. Z jednej strony służy ona samemu prowadzącemu zajęcia jako wskaźnik poruszenia określonego zagadnienia, z drugiej sprowadza się do

umieszczenia w niej treści przepisów prawa. Analiza formy danego opracowania (styl, czcionka, szata graficzna) nie przekonują, by w danym wypadku chodziło o rzecz indywidualną, bowiem zamawiający nie określił cech indywidualizujących utwór (dzieło). Akcentowana „swoboda działania wykładowcy” jest o tyle naturalna, że on przygotowuje program zajęć, lecz w żaden sposób nie przekonuje w sferze wykonania tego obowiązku w ramach określonego dzieła. Z tego wynika, że zamawiającemu zależało na starannym przygotowaniu się prowadzącego zajęcia niż na zamówieniu indywidualnego rezultatu. Problematyka zmian w prawie, czy też zagadnień z zakresu kadr i płac jest na tyle szeroka, że w ramach kontaktu z grupą słuchaczy ewoluuje w stronę wątpliwości zgłaszanych przez uczestników szkolenia, których to prowadzący może nie brać po uwagę przy konstrukcji programu zajęć. Jest to problem typowy w sprawach z zakresu prawa pracy, w których wątpliwości mają miejsce w różnych sektorach, na przykład: powszechnego prawa pracy, pragmatyk pracowniczych, służbowych, w ramach zakładowych źródeł prawa. Stąd analizowane zamówienia wygłoszenia wykładów nie zostały na tyle doprecyzowane, by wykazać zasygnalizowane powyżej wyróżniki indywidualizujące, zaś sporządzone pisemne materiały stanowią zespół dowolnie zestawionych elementów. Nie noszą one znamion propozycji własnej wykładni (interpretacji) prawa, opartej na wybranej metodzie kojarzenia przepisów, czy też własnej metodzie szkoleniowej, która co do zasady skłania do powierzenia wykonania wykładu tej właśnie osobie z racji jej przymiotów osobistych.

Z tego względu, jeżeli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102).

Ostatecznie Sąd Najwyższy w sprawie I UK 75/18 uznał, że w treści umów, sposobie ich wykonania nie przeważają cechy umowy o dzieło, gdyż znany był

jedynie tytuł wykładu, ale nie już sam konkretny temat wykładu. Chodziło więc o przekazanie wiedzy, która odnosiłaby się do ogólnego tematu szkolenia, a nie o wykład na z góry oznaczony temat, który poddawałby się sprawdzianowi na istnienie wad. Jeśli bowiem konkretny temat wykładu nie był znany zarówno w momencie zawierania umów, jak i w trakcie ich realizacji, to nie został oznaczony rezultat tych umów (dzieło). Z ich treści nie wynika, by zapłata wynagrodzenia była uzależniona od stopnia wykonania zamówionego dzieła (na przykład mierzonego procentową miarą aprobaty przez uczestników szkolenia), co też po raz wtóry podkreśla aspekt czynnościowy a nie wątek rezultatu.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni aprobuje poglądy wyrażone w omówionym wyroku z dnia 21 maja 2019 r., I UK 75/18. Jest też zdania, że stanowią one odpowiedź na wątpliwości przedstawione przez skarżące w ocenianym w niniejszym postępowaniu wniosku.

Kierując się powyższymi motywami, Sąd Najwyższy uznał zatem, że skarżące nie zdołało wykazać, że w niniejszej sprawie występuje istotne zagadnienie prawne lub potrzeba wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości. Trzeba bowiem podkreślić, że nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.) ani nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.), jeżeli Sąd Najwyższy zajął już stanowisko w kwestii tego zagadnienia prawnego lub wykładni przepisów i wyraził swój pogląd we wcześniejszych orzeczeniach, a nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP – wkładka z 2003 nr 13, poz. 5). Dlatego też, opierając się na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 w związku z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, orzekł jak w sentencji swojego postanowienia.